



Burza wokół nowych propozycji Suskiego Ośrodka Kultury. Mieszkańcy nie kryją oburzenia

data aktualizacji: 2023.09.06



"Profesjonalizacja" oferty ośrodka, w ramach której np. zajęcia muzyczne mają kosztować 300 zł miesięcznie, wypowiedzenie umowy cenionej - o czym świadczą liczne komentarze internautów - suskiej instruktorce, wreszcie: fragment nowej koncepcji, który uraził część rodziców - to efekty ostatnich działań dyrekcji Suskiego Ośrodka Kultury.

Burza w suskiej kulturze. W tutejszym środowisku osób zainteresowanych aktywnością w tej dziedzinie rozgorzała ożywiona dyskusja o roli - finansowanego przecież ze środków publicznych - domu kultury po tym, jak Suski Ośrodek Kultury ogłosił jedną ze swoich propozycji zajęć pozalekcyjnych - "Muzyczne soboty z SOK-iem" - za 300 zł miesięcznie.

"... i bach... kolejna oferta edukacyjna w Suskim Ośrodku Kultury. Zapraszamy serdecznie. Zapisy czas start!" - postem na Facebooku o takiej treści Suski Ośrodek Kultury zapowiedział nowość w swojej ofercie -

"Muzyczne soboty z SOK-iem".

To nauka gry na pianinie, gitarze lub emisji głosu - za 300 zł miesięcznie. Zajęcia te ma prowadzić w Suszu Pasłęcka Szkoła Muzyczna.

I bach! Posypały się komentarze mieszkańców, którzy przyjęli taką propozycję z nieukrywanym niezadowoleniem.

- Szkoda, że odebrana została możliwość uczestniczenia wielu dzieciom, których rodziców po prostu nie będzie stać, żeby puszczać na wszystkie zajęcia z wysokimi kosztami. Szkoda, że wszystko idzie w kierunku komercji. Zamiast w kierunku realizacji podstawowych celów domów kultury. Szkoda, że takie oferty nie są dodatkiem do oferty SOK, a ją zastępują - to jedna z opinii osób, które krytycznie odniosły się do nowych propozycji SOK.

Opinię tę przedstawiła Paulina Korwek - jeszcze do niedawna instruktora Suskiego Ośrodka Kultury (prowadziła tutaj m.in. zajęcia z gier planszowych oraz warsztaty plastyczne). Jak podała na swoim profilu w mediach społecznościowych, dziękując dzieciom i rodzicom, z którymi współpracowała przez blisko 7 lat pracy w ośrodku, **21 sierpnia otrzymała wypowiedzenie z pracy.**

- Jednym z powodów była likwidacja stanowiska instruktora, w wyniku zmian organizacyjnych w ośrodku - ujawniła, dodając: Nie mogę ukryć, że obecne zmiany w ośrodku kultury budzą we mnie pewne niezrozumienie i niepokój. Nie do końca zgadzam się z nową wizją działalności, która rezygnuje z prowadzenia i organizowania zajęć przez SOK, aby ustąpić miejsca komercyjnym działaniom. Uważałam i nadal uważam, że misją ośrodka kultury powinno być dostarczanie wartościowej edukacji kulturalnej dla społeczności, a nie komercjalizacja tej przestrzeni. Wierzę, że wielu z Was podziela moje zdanie i tęskni

za czasami, gdy SOK był miejscem spotkań, twórczości i nauki.

Wracamy do dyskusji na profilu Gminy Susz, w której wzięły udział jeszcze inne osoby, zaniepokojone kierunkiem, w jakim zmierza oferta SOK.

- Bach i trzeba zapłacić ... A za co nie trzeba? SOK w Suszu prowadzi działalność gospodarczą? Czy publiczną kulturę? - pyta jedna z internatek, która dodaje jeszcze: **Inne samorządy bardziej dbają o powszechną i bezpłatną edukację kulturalną dzieci i młodzieży. Uważa Pan, że dziecko, które ma talent, a rodzica nie stać na płatne zajęcia... to jest w porządku? Tak ma się rozwijać kultura w naszej gminie?**

- Domy kultury to nie są prywatne firmy. Utrzymujemy je z pieniędzy publicznych - to kolejny głos w dyskusji. Autorka podkreśla, że nie chodzi nawet o całkowicie bezpłatne zajęcia, ale przynajmniej o przystępną cenę. Przypomina też, że jest różnica pomiędzy opłatą od rodziców wpływającą na konto zewnętrznego podmiotu a opłatą wnoszoną na rzecz SOK - ośrodka realizującego na rzecz gminy publiczne zadania związane z upowszechnianiem kultury.

Piotr Pancer, dyrektor Suskiego Ośrodka Kultury, odniósł się do tego tak:

Bardzo trafnie ujęte, angażowane są środki publiczne, więc musi mieć miejsce daleko idąca analiza kosztowa i zasadności podejmowanych działań. Wszystkie te elementy będą zaprezentowane 16 września.

Dyrektor SOK debatę na ten temat chce bowiem przeprowadzić podczas nadchodzącego Festiwalu

Suskiego Piękna, gdzie ma zaprezentować koncepcję funkcjonowania Suskiego Ośrodka Kultury w latach 2023-2030.

- Profesjonalizacja to podstawa nowej koncepcji -
napisał Piotr Pancer. **- Ideą przewodnią jest**
profesjonalizacja, czyli m.in. oparcie przestrzeni
edukacyjnej na wysoce wyspecjalizowanej kadrze -
podkreślił.

Czy stąd tak wysokie koszty? Czy tak realizowana profesjonalizacja nie skończy się de facto wykluczeniem społeczeństwa z kultury, która stanie się dla mieszkańców niedostępna z powodu zbyt wysokich kosztów? Nasuwają się liczne pytania, ale dyrektor Piotr Pancer w internetowej dyskusji głównie odsyła do zaplanowanej na 16 września debaty.

- Potwierdzam, że mikrofon będzie bezprzewodowy i
będzie mógł zawędrować do najdalszych części sali -
zapewnił szef SOK.

Tymczasem w Internecie już omawia się fragmenty nowej koncepcji i jeden, w którym przedstawia się rodziców jako "uwalniających się" od swoich pociech, podczas gdy uczestniczą one w dodatkowych zajęciach, co ma być "naganne", spotkał się z odpowiedzią.

pojawiają się nowe tematy zajęć i wielokrotnie wybiegają poza standardową definicję, zaspokajając, choć na chwilę, nieokiełznane, młodzieńcze dusze. Dziś to m.in. zajęcia prowadzone metodą Montessori, lego-robotyka, czy żywe od zawsze harcerstwo i joga.

Smutną tendencją staje się nieskrywane przez rodziców „uwalnianie” się od dzieci – zajęcia tak, ale cel niezgodny z celem Ośrodka Kultury – rodzice przyprowadzając dzieci na zajęcia zyskują czas dla siebie, a nie inwestują w młodzież. Oczywiście mimo intencyjnej naganności, mamy nadzieję, że czym skorupka nasiąknie za młodu... itd. Zatem pozostaje dbać o atrakcyjność oferty edukacyjnej opierając się o propozycje rynkowe, ponieważ próba samodzielnego wytworzenia atrakcyjnej oferty, przy ograniczeniach kadrowych i finansowych funkcjonowania instytucji, nie przyniosła rezultatu.

Tak dokładnie zostało to opisane w koncepcji:

Smutną tendencją staje się nieskrywane przez
rodziców "uwalnianie" się od dzieci - zajęcia tak, ale

cel niezgodny z celem Ośrodka Kultury - rodzice przyprawdzając dzieci na zajęcia zyskują czas dla siebie, a nie inwestują w młodzież. Oczywiście mimo intencyjnej naganności, mamy nadzieję, że czym skorupka nasiąknie za młodu... itp.

Zatem pozostaje dbać o atrakcyjność oferty edukacyjnej opierając się o pozycje rynkowe, ponieważ próba samodzielnego wytworzenia atrakcyjnej oferty, przy ograniczeniach kadrowych i finansowych funkcjonowania instytucji, nie przyniosła rezultatu.

A tak to skomentowała jedna z mam:

**W bardzo dziwny, żeby nie powiedzieć chamski, sposób zostaje to wszystko przedstawione. Tylko płacąc za zajęcia będziesz wspaniałym rodzicem....
Słabe.**

Od siebie dodamy, że coraz częściej, nie tylko w Suszu, ośrodki kultury udostępniają komercyjnym podmiotom publiczne sale w celu prowadzenia zajęć; odbywają się one na komercyjnych zasadach, a jednocześnie są reklamowane jako część oferty kulturalnej danego - finansowanego z publicznych środków - ośrodka. Czy to właściwy mechanizm i koncepcja, że w domach kultury coraz mniej jest instruktorów kultury?

Red. kontakt@infoilawa.pl.



Muzyczne soboty z **SO**Kiem

nauka gry na pianinie

nauka gry na gitarze
klasycznej i basowej

nauka emisji głosu



Suski
Ośrodek
Kultury

koszt: **300 zł miesięcznie**

zapisy: **55 27-86-116**

e-mail: **kontakt@soksusz.pl**

www.soksusz.pl

Źródło:

<https://www.infolawa.pl/aktualnosci/item/71920-burza-wokol-nowych-propozycji-suskiego-osrodka-kultury-mieszkanicy-nie->

kryja-oburzenia